



Jean Moréas

STANZE

- Kultura i Sztuka -
EXERIM.pl

Jean Moréas



Stanze

Tłumaczenie: Bronisława Ostrowska.

Opracowanie informatyczne: Mirosław Kukła
w ramach Niezależnego Portalu Kultury i Sztuki [Exerim.pl](https://exerim.pl).

Zdjęcie na okładkę: Justyna Diablica.

Exerim 2020
0011-I | 2020-1 | V-PDF

Stanze

Myślę o mórz błękicie, o słodkich zachodach,
O zapienionej grozie w wodnych wirów leju...
Krabich norach, rybackich łodziach i niewodach, —
Modrookiej Nerejdzie, Glaukusie, Proteju...

Myślę o tym włóczędzie, co idzie śród drogi,
O starcu w przyzbie chaty gdzieś w odwiecznej wiosce,
O przygarbionym drwalu z siekierą u nogi,
O mieście, — jego gwarach, duszy mej, — jej trosce...

* * *

Gwałcąc nagle tych dżdżystych dni żałobne zwoje,
Na ogromne kasztany w ostatniej zieleni,
Na wodę, na klomb późny i na oczy moje
Zlewasz twą bladą słodycz, o słońce jesieni!

Czego chcesz od nas, słońce? Kwiat niech zwiędnie lepiej,
Listowie niechaj zgnije i z wiatrem pożenie,
Wodom daj się zamroczyć. Mnie zostaw cierpienie,
Które żywi myśl moją i mą duszę krzepi.

* * *

Kiedyż wreszcie, rzuciwszy wszystkie zbędne troski
I nudną pospolitość bezlitosnych miast,
Będę mógł spocząć w szumnych borów ciszy boskiej,
Albo na cichym brzegu jezior pełnych gwiazd?

Chociaż wolałbym raczej śnić w tym złotym piasku,
Morze, kolebko słodka mych najpierwszych lat:
Słuchałbym mew twych dzikich żałobnego wrzasku,
A wzrok by mi odświeżył pian twych biały kwiat!

Azaliż mnie zadziwiasz, wczesna zimo mroźna!
Wszakżem roztrwoniał wszystkie darów wiosny plon,
I nie legła pod sierpem moja niwa zbożna,
I inni ścięli pychę mych jesiennych gron...

* * *

Lubo jest słuchać wikli, która rzewnie wzdycha
Wśród bratnich wiklin w brzeźnej śmiejącej dolinie;
Czoło w dumach się chyli, gdy muzyka cicha
Z rozsuniętej dąbrowy pod wiatrami płynie.

Lecz jakże wobec głosu Samotnego drzewa
Chóry szumów się stają niklejsze i cichsze, —
Gdy w smętku pól, na które wielki zmierzch się zlewa,
Ono idącej nocy śle swą skargę w wicherze.

* * *

Obłoki, ukąpane w jasnej dnia pogodzie
Nad polami, co stają w skwitających zbożach,
Które mi się jawicie w cichym korowodzie,
Jako senne żaglowce na spokojnych morzach...

Wy, co rychło ciężarne popłyniecie dołem,
Niosąc groźne oblicze jutrzejszego gromu!
O pielgrzymi niebiescy, z wami lecim społem
Serce me, wam podobne, nieznane nikomu...

* * *

Bluszcze! Jakimż zwisacie wdziękiem bukolicznym
Na starych gruzów zwalisku,
Albo gdzieś na samotnym płatanie antycznym,
Co ginie w waszym uścisku.

Lecz lubię was nad wszystko, mroczne smętne bluszcze,
Wokoło fontanny szmernej,
Kędy żałośnie woda o kamienie pluszcze
Wśród zrujnowanej cysterny.

* * *

Lubię, srebrny księżycu, kiedy blask twój pada
Na las nierównych masztów w leniwej przystani, —
Lecz wolę, kiedy w parku pieści jaśń twa blada
Ławkę, kędy się spałem na marmuru grani.

Lubię twój nów młodzieńczy i twej pełni blaski...
Lubię cię w pustki nocnej bezmiernych równinach,
I nad cichem jeziorem, nad srebrnymi piaski, —
I w mym drogim Paryżu na smukłych kominach.

* * *

Samotny, zadumany, pójdę przez gościńce
Pod bezupalnym niebem, które smęć już iści,
I z rozkochanym sercem wezmę w obie ręce
Podjętą spod wierzb drożnych garść jesiennych liści.

I będę słuchał ptaków, co krąg w wietrze wiodą,
Krzyczące w nadchodzącej już nocy żałobie –
I gdzieś na żółtłej łące, ponad smutną wodą,
Będę długo rozmyślał o życiu i grobie...

Mroźny wiatr wstrzyma orszak obłoków najbladszy
I zachód zemrze cicho we mgle tajemniczej –
A ja, znużon pielgrzymstwem, gdzieś u kresu siadłszy,
Spokojny już przełamię chleb mój – chleb gorzki.

* * *

Róże, które kochałem, z każdym dniem więdniją...
Nie wszelki czas jest nowym pąkowiom przychylny.
Zefir wiał już dość długo. Niech teraz kolejną,
Mrozący w biegu rzeki, zadmie wichur silny.

Czemuż w tak głośne pienie uderzasz, rozkoszy?
Zaż nie wiesz, że szaleństwem jest, gdy wciąż dowoli,
Bez powodu twe przyjście porusza i płoszy
Pod dłonią moją strunę winną Melancholii.

Informacje o licencjach

Utwór „Stanze” autorstwa Jeana Moréasa jest własnością publiczną, ponieważ autorskie prawa majątkowe do niego wygasły.

E-book „Jean Moréas – Stanze” jako opracowanie informatyczne jest udostępniany przez Exerim.pl na licencji [Creative Commons 4.0: uznanie autorstwa, użycie niekomercyjne, na tych samych warunkach](#).

W niniejszym opracowaniu wykorzystano:

1. Na okładce: zdjęcie autorstwa Justyny Diablicy, udostępnione przez autorkę na potrzeby opracowania.
2. W tekście: czcionkę „Lato” autorstwa Łukasza Dziejica, udostępnianą na licencji [SIL Open Font License, Version 1.1](#).

Strona redakcyjna

Opracowanie informatyczne: Mirosław Kukła
w ramach Niezależnego Portalu Kultury i Sztuki [Exerim.pl](https://exerim.pl).



Darmowe e-booki: <https://exerim.pl/ebook/>.